

# Uwagi o celach wykonywania kary pozbawienia wolności po nowelizacji kodeksu karnego z 13 czerwca 2019 roku

PIOTR STĘPNIAK

ORCID: 0000-0001-8828-7031

Zakład Penitencjarystyki

Wydział Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

W 2019 roku mija 20 lat od wejścia w życie ustawy z dnia 6 czerwca 2019 roku, czyli kodeksu karnego wykonawczego. W ciągu tego okresu jego pierwotny tekst zmienił się wielokrotnie, jednak ogólna logika wykonania kary pozbawienia wolności pozostaje wciąż taka sama. Problematyce jej wykonania poświęcony jest rozdział X. W oddziale 1 tego rozdziału określa on cele wykonania tej kary (por. art. 67), w oddziale 2 rodzaje i typy zakładów karnych, a także zasady ich organizacji i funkcjonowania (art. 69–78), w oddziale 3 zasadę indywidualizacji w postępowaniu ze skazanymi (art. 79–100), w oddziale 4 prawa i obowiązki skazanego (art. 101–120), w oddziałach 5–7 środki oddziaływań penitencjarnych (art. 121–136), następnie w oddziałach 8–9 nagrody i kary dyscyplinarne (art. 137–149). Takie spektrum unormowanej w kodeksie problematyki uzupełniają jeszcze: oddział 10 poświęcony instytucji odroczenia wykonania kary oraz przerwy w jej wykonaniu (art. 150–158), oddział 11 — warunkowemu przedterminowemu zwolnieniu (art. 159–163), oddział 12 zatytułowany Zwalnianie skazanych z zakładów karnych i warunki udzielania im pomocy (art. 164–168), wreszcie oddział 13 Informowanie o opuszczeniu przez skazanego zakładu karnego (art. 168a).

Jak zatem widać, ustawowa regulacja problematyki wykonywania kary pozbawienia wolności jest względnie kompleksowa, stanowi jeden z podstawowych legalnych fundamentów funkcjonowania całego systemu penitencjarnego. Należy również podkreślić, że zebranie całej tej problematyki w jednym akcie prawnym, a także wyodrębnienie go z systemu prawa karnego stanowi niewątpliwe osiągnięcie polskiej penitencjarystyki i jest godnym uwagi wyjątkiem na tle ustawodawstwa innych krajów europejskich<sup>1</sup>. Jak zwraca uwagę S. Lelental, ustawodawstwo polskie dysponuje osobnym kodeksem karnym wykonawczym, co nadaje problematyce wykonawczej wysoką rangę, aczkolwiek można mieć zastrzeżenia co do jakości techniki legislacyjnej<sup>2</sup>.

Obecnie wiele wskazuje na to, że po nowelizacji kodeksu karnego ustawą z dnia 13 czerwca 2019 roku<sup>3</sup> taka systematyka kodeksu karnego wykonawczego może się zmienić. Zmianie mogą — czy też powinny — podlegać niektóre unormowania szczegółowe. Dotyczy to zwłaszcza redakcji art. 67 § 1 k.k.w. określającego cel wykonania kary pozbawienia wolności.

Spróbujmy zatem w takiej perspektywie przeanalizować niektóre rozwiązania przyjęte w k.k.w., a także ocenić, w jakim stopniu pozostaną one aktualne i adekwatne do zmian w kodeksie karnym, w szczególności zaś zaostżenia tak zwanej zwykłej kary pozbawienia wolności (podniesiono górną granicę ustawowego zagrożenia karą do 30 lat), a także wprowadzenia kary dożywotniego pozbawienia wolności bez możliwości wcześniejszego zwolnienia skazanego z zakładu karnego (por. art. 1 pkt 18 ustawy z 13 czerwca 2019 roku o zmianie ustawy — Kodeks kar-

<sup>1</sup> Wyjątkowość ta dotyczy formalnego zabiegu legislacyjnego, nie potwierdzają jej głębsze różnice merytoryczne. Rzeczowy zakres problemów wykonania kary w warunkach instytucji penitencjarnych jest podobny jak w ustawodawstwach innych krajów Unii Europejskiej, pomimo odmiennych koncepcji i technik legislacyjnych (na przykład we Francji problematyka wykonawcza jest częścią kodeksu postępowania karnego). Szeroko na ten temat P. Stępnik, *Środki penalne we Francji w Polsce*, Warszawa 2012.

<sup>2</sup> S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy z 1997 r., z perspektywy dziesięciu lat obowiązywania*, [w:] *X lat obowiązywania kodeksu karnego wykonawczego*, red. S. Lelental, G. Szczygieł, Białystok 2009, s. 13–49.

<sup>3</sup> Por. ustawa z dnia 13 czerwca 2019 roku o zmianie ustawy — Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw. Tekst ustawy ustalony ostatecznie po rozpatrzeniu poprawek Senatu, [http://orka.sejm.gov.pl/proc8.nsf/ustawy/3451\\_u.htm](http://orka.sejm.gov.pl/proc8.nsf/ustawy/3451_u.htm) (dostęp: 16.01.2020).

ny oraz niektórych innych ustaw). Sformułowany problem koncentruje się przede wszystkim wokół analizy celów i ogólnych zasad wykonywania kary pozbawienia wolności. Zatem będzie ona przedmiotem dalszych rozważań.

Na początek kilka uwag o celu wykonania kary pozbawienia wolności. Zagadnienie to ma swoją historię, wszak minęło już 20 lat od wejścia w życie kodeksu karnego wykonawczego, który je normuje (por. art. 67). Obecnie jednak nabiera nowego znaczenia i staje się bardzo aktualne. Wskazana wyżej kolejna nowelizacja prawa karnego z 2019 roku zmienia bowiem w bardzo istotny sposób dotychczasową konstrukcję kary pozbawienia wolności<sup>4</sup>. Zdaniem niemal wszystkich polskich ekspertów, jeśli wejdzie ona w życie w uchwalonej ostatecznie przez Sejm RP formie, będzie zagrożeniem „dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości i bezpieczeństwa prawnego obywateli”<sup>5</sup>. Wobec takiej opinii zwrócili się oni z apelem do prezydenta Andrzeja Dudy o jej zawetowanie. Prezydent jednak wbrew apelowi 158 konstytucjonalistów, karnistów i kryminologów skierował ustawę do Trybunału Konstytucyjnego. Jego decyzja w trybie kontroli prewencyjnej była uzasadniona przede wszystkim analizą przebiegu procedury ustawodawczej, w zasadzie nie opierała się na względach merytorycznych.

Czekając zatem z dużym niepokojem na decyzję Trybunału Konstytucyjnego co do tej ustawy, należy przypomnieć, że wprowadza ona karę bezwzględnego dożywotniego pozbawienia wolności. Jest to sprzeczne z art. 3 Europejskiej konwencji praw człowieka oraz art. 40 i art. 41 ust. 4 Konstytucji RP.

Inna ważna zmiana dotyczy ustawowej długości kary pozbawienia wolności, którą pomieszczono w ekstremalnie długim przedziale od jednego miesiąca do 30 lat (por. art. 37 k.k.<sup>6</sup>). Taka rozpiętość kary określa-

<sup>4</sup> Por. ustawa z dnia 13 czerwca 2019 roku o zmianie ustawy — Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw. Tekst ustawy ustalony ostatecznie po rozpatrzeniu poprawek Senatu, [http://orka.sejm.gov.pl/proc8.nsf/ustawy/3451\\_u.htm](http://orka.sejm.gov.pl/proc8.nsf/ustawy/3451_u.htm) (dostęp: 16.01.2020).

<sup>5</sup> Por. „Chaos prawny trudny do wyobrażenia”. *Naukowcy chcą weta nowelizacji kk i piszą do prezydenta Dudy*, „Gazeta Prawna” 26.06.2019, <https://prawo.gazeta-prawna.pl/artykuly/1418786,nowelizacja-kodeksu-karnego-2019-weto.html> (dostęp: 17.01.2020).

<sup>6</sup> Art. 37 w znowelizowanej redakcji: „Kara pozbawienia wolności wymieniona w art. 32 pkt 3 trwa najkrócej miesiąc, najdłużej 30 lat; wymierza się ją w miesiącach i latach”.

nej w doktrynie prawa karnego jako jednolita, bo jako taką pozostawiono po nowelizacji pozbawienie wolności, jest niespotykana w innych ustawodawstwach europejskich. Nowe rozwiązania rewolucjonizują więc, niestety w sensie negatywnym, polski system prawa karnego. Problem w tym, czy utrzymanie jednolitej kary pozbawienia wolności, której rozpiętość waha się między jednym miesiącem a 30 latami, co z pewnością należy uznać za ekstrema, będzie miało jeszcze sens.

Bez względu na to, jakiej odpowiedzi tu udzielimy, duży niepokój budzi także kwestia konsekwencji wskazanych rozwiązań dla polskiego systemu penitencjarnego. Skłania on do przyjrzenia się na nowo nie tylko sformułowanemu w art. 67 § 1 k.k.w. celowi wykonania kary pozbawienia wolności, lecz także zasadom jej wykonania. Chodzi o to, czy mogą one pozostać takie jak dotychczas. W praktyce oznaczałoby to unifikację — lub nie — procesu wykonywania jakościowo i rodzajowo odmiennych kar pozbawienia wolności. W trakcie nowelizacji prawa karnego z roku 2019 roku tego problemu nie zauważono.

Po tych uwagach, zakreślających ramy dalszych rozważań, przejdę do dyskusji nad pierwszym z postawionych problemów, czyli aktualności sformułowania celu wykonania kary pozbawienia wolności w jego redakcji z art. 67 § 1 k.k.w. Należy zatem przypomnieć, że zgodnie z nią:

wykonywanie kary pozbawienia wolności ma na celu wzbudzenie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanых postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego i tym samym powstrzymania się od powrotu do przestępstwa.

W wielu wcześniejszych publikacjach wskazywałem, że stylistyka tego przepisu jest niejasna<sup>7</sup>. Co bowiem konkretnie wynika z niej dla organizacji procesu wykonania kary pozbawienia wolności, doboru adekwatnych środków i metod oddziaływań na skazanego? Jaka funkcja zakładu karnego łączy się z tak określonym celem wykonania kary? Odpowiedzi na te pytania nie są łatwe. Jeszcze trudniejsze stają się, jeśli próbować udzielić ich, mając na uwadze proponowane nowelizacją z roku 2019 zmiany w kodeksie karnym. Chodzi o to, czy można, a jeśli tak, to jak, odnieść treść tego przepisu do dwóch, jakże różnych rodzajów kary pozbawienia wolności, czyli tak zwanego zwykłego, w wymiarze od jednego miesiąca do lat 30 (por. znowelizowana treść art. 32 pkt 3 k.k.), oraz dożywotniego

<sup>7</sup> Por. np. P. Stępiak, *Resocjalizacja (nie)urojona*, Warszawa 2017, s. 123. Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego 54, 2019

bez możliwości wcześniejszego zwolnienia (por. art. 32 pkt 5 w zw. z znowelizowanym art. 77 2 3 i 4 k.k.<sup>8</sup>).

Przypomnijmy fragment komentarza do kodeksu karnego wykonawczego autorstwa Z. Hołdy i K. Postulskiego. Piszą oni, że skoro przepis art. 67 § 1 k.k.w. mówi o „karze pozbawienia wolności”, to należy przyjąć, że tak ogólnie określony cel wykonania kary odnosi się do wszystkich rodzajów tej kary. Po reformie prawa karnego z roku 2019 będą dwa — jeden bezwzględnie oznaczony, drugi łączący w sobie cechy tak zwanej kary kryminalnej i poprawczej.

Zgadzać się z takim stanowiskiem, nie sposób jednak uniknąć kilku dalszych, trudnych, pytań. Oto one:

1. Czy może pozostać jednolita, jednorodnjajowa tak zwana zwykła kara pozbawienia wolności, której wymiar zakreślają granice od jednego miesiąca do 30 lat, jeśli połączy w sobie cechy kar poprawczych, to jest orzekanych za występki, oraz kryminalnych, czyli orzekanych za zbrodnie? Czy nie zdemoluje to systemu prawa karnego?

2. Czy utrzymanie jednolitego, ogólnego określenia celu wykonawczego, po ewentualnym wejściu w życie proponowanych nowelizacją z roku 2019 zmian w prawie karnym, ma jeszcze jakkolwiek sens, czy raczej będzie stanowiło ostateczny smutny dowód na rozbitcie spójności systemowej?

3. Jak na nowo zredagować treść art. 67 § 1 k.k.w., aby była adekwatna do wykonania kary dożywotniego pozbawienia wolności bez naruszenia podstawowych zasad wykonawczych sformułowanych w kodeksie karnym wykonawczym, a także Europejskich Reguł Penitencjarnych i szerzej — praw człowieka? Czy w ogóle taka redakcja jest możliwa?

4. Jaki będzie wymiar etyczny oddziaływań penitencjarnych, „mających na celu wzbudzenie woli współdziałania w kształtowaniu społecznie pożądaných postaw” tych skazanych, którzy będą odbywać kary skrajnie długie, czyli w wymiarze od 15–20 lat do 30 lat pozbawienia wolności?

---

<sup>8</sup> Por. art. 1 pkt 18 b ustawy z dnia 13 czerwca 2019 roku o zmianie ustawy — Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw: w art. 77 dodaje się § 3 i 4 w brzmieniu: „§ 3. Wymierzając karę dożywotniego pozbawienia wolności sprawcy za czyn popełniony przez niego po prawomocnym skazaniu za inne przestępstwo na karę dożywotniego pozbawienia wolności albo karę pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 20 lat, sąd może orzec zakaz warunkowego zwolnienia”. Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego 54, 2019.

5. Jaka motywację czy też interes w uczestnictwie w takich oddziaływaniach będą mieli skazani, którzy nigdy nie wyjdą na wolność z zakładu karnego bądź odbywający kary skrajnie długie, chociaż terminowe?

W oczekiwaniu na dalszą dyskusję, zwłaszcza z pomysłodawcami reformy prawa karnego z roku 2019, spróbuję wstępnie odpowiedzieć na postawione pytania.

Jeśli chodzi o pytanie pierwsze, tak zwana zwykła kara pozbawienia wolności, w ujednoczonej konstrukcji, w wymiarze od jednego miesiąca do 30 lat jest tworem hybrydowym o niejasnym charakterze i funkcjach. Jako taka rozbija system nie tylko prawa karnego, lecz także prawa karnego wykonawczego, zwłaszcza w aspekcie penitencjarnym. Powinna zatem być podzielona na odrębne od siebie różnorodnej kary, najlepiej kryminalne oraz poprawcze. Dopiero wtedy możliwa będzie odpowiedzialna, profesjonalna refleksja nad ich celami i funkcjami. W braku takiego podziału po wejściu w życie nowelizacji czeka nas chaos prawny.

Odpowiedź na pytanie drugie: cel wykonania kary pozbawienia wolności, określony w art. 67 § 1 k.k.w., w jego dotychczasowej redakcji był co najmniej niejasny. Autorów tej redakcji usprawiedliwia to, że chcieli uniknąć w niej kontrowersyjnego pojęcia „resocjalizacja”. Pozostawienie tej redakcji, bo na to zanoszą mimo znowelizowania innych przepisów, zwłaszcza zaś art. 32 i 37 kodeksu karnego, świadczy o tym, że jej autorzy nie myśleli kategoriami systemu prawa karnego, być może nawet nie potrafili tak myśleć, swoją uwagę skoncentrowali zaś na spektakularnej przeróbce kilku przepisów, bez troski o całościowy efekt. W tej sytuacji określony w art. 67 § 1 k.k.w. cel wykonania kary, czyli wzbudzenie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu społecznie pożądanych postaw może pozostać adekwatny jedynie w odniesieniu do skazanych na kary poprawcze, to jest w wymiarze od jednego miesiąca do 15 lat, przy trudnym do obrony założeniu, że kara krótko-, średnio- i długoterminowa to kary podobne.

W odniesieniu do skazanych na kary terminowe, jednak skrajnie długie, na przykład 25–30 lat, a więc *de facto* kryminalne, taki cel jest oczywistym nieporozumieniem. Ich funkcją jest bowiem izolacja i odwet na przestępcy, przynajmniej w pierwszym okresie wykonywania. Może on jednak potrwać kilka lat. Cel wykonania takich kar w kodeksie karnym wykonawczym należałoby więc ująć w sposób adekwatny do tych

funkcji. Pozwoliłoby to uniknąć niepotrzebnej hipokryzji, a także zado-  
wolić znaczną część opinii publicznej oraz populistycznie nastawionych  
polityków.

Przerebagowania wymagałyby także cel wykonania bezwzględne-  
go dożywocia. Pozostawienie dotychczasowej redakcji art. 67 § 1 i 2  
k.k.w. po ewentualnym wejściu w życie nowelizacji kodeksu karnego  
z roku 2020 w odniesieniu do skazanych na karę dożywotnią bez moż-  
liwości wcześniejszego zwolnienia z zakładu karnego będzie ponurym  
żartem i ośmieszy cały system wykonawczy. Niestety, jest to bardzo  
prawdopodobne.

Co do pytania trzeciego — celu wykonania kary względem skaza-  
nych, którzy nigdy nie opuszczą zakładu karnego wobec braku możliwo-  
ści ich warunkowego przedterminowego zwolnienia lepiej więc nie for-  
mułować w ogóle. Jeśli jednak byłoby to z różnych względów konieczne,  
można by ująć jako tak zwaną śmierć cywilną. Ponieważ przy okazji  
zmian w prawie polskim wielu polityków powołuje się na rozwiązania  
zagraniczne, na przykład francuskie, wypada wskazać, że pojęcie takie  
funkcjonuje od dłuższego już czasu między innymi w piśmiennictwie pe-  
nitencjarnym tego kraju. Jego geneza związana jest z burzliwą dyskusją  
społeczną po serii zamachów terrorystycznych w Europie w pierwszych  
dwóch dekadach XXI wieku. Koncentrowała się ona wokół dramatycz-  
nego pytania, jak na nie reagować. W Polsce takich zagrożeń przestęp-  
czością jednak nie ma. Wygląda na to, że nie stanowi to argumentu prze-  
ciwno adaptowaniu na grunt polski środków reakcji na nią, zwłaszcza  
zaś na terroryzm i przestępstwa połączone z — jak to określa francuski  
kodeks karny — aktami barbarzyństwa<sup>9</sup>. Cóż, taka specyfika naszego  
racjonalnego ustawodawcy.

Pisząc o śmierci cywilnej jako współczesnej humanitarnej alternatywie  
historycznej postaci kary śmierci, czyli śmierci biologicznej, znany peni-

---

<sup>9</sup> Francuski kodeks karny nie definiuje jednak pojęcia „akty tortur i barbarzyń-  
stwa”, określa tylko za nie odpowiedzialność. Ich istotę wyjaśnia natomiast orzecznic-  
two. Chodzi o czyny polegające na popełnieniu jednego lub kilku aktów o wyjątkowej  
wadze, które wykraczają poza zwykłą przemoc i koniecznie powodują skutek w postaci  
utruty przez ofiarę życia, połączonej z silnym bólem lub cierpieniem. Za akty barbarzyń-  
stwa uznaje się zatem akty tortur, egzorcyzmów, wycinania, kastracji, oparzeń itp. Por.  
art. 222–1 francuskiego kodeksu karnego.



tencjarysta francuski J. Languier podaje, że jej sens polega na całkowitym, definitywnym wyeliminowaniu przestępcy ze społeczeństwa, jednak bez pozbawienia go życia<sup>10</sup>.

Według niego kolizja takiej kary z prawami człowieka jest oczywista. Jej stosowanie uprawomocnia jednak przez wzgląd na inną wartość, jaką jest bezpieczeństwo społeczne, a więc potrzeba ochrony społeczeństwa przed najgroźniejszymi przestępcami. W sytuacji permanentnego zagrożenia przestępczością coraz poważniejszą, zwłaszcza zaś terroryzmem, którego ofiarami są całe grupy osób, ta ostatnia zdaje się przeważać. Innymi słowy nadawanie jej priorytetu jest coraz częściej akceptowane. Współczesne społeczeństwa stają się bowiem w coraz większym stopniu społeczeństwami ryzyka, coraz bardziej ogarniętymi żądzą karnia<sup>11</sup>. Chowając niebezpiecznego zbrodniarza w głębi więzienia, ukrywają w ten sposób swoje lęki i obsesje przed — jak określa się to we współczesnej kryminologii — „strachem bez granic”, podsycanym przez populistycznie nastawionych polityków<sup>12</sup>. Póki co jednak społeczeństwo polskie do nich nie należy. Musi więc dziwić, że tak łatwo poddaje się budowanej przez polityków psychozie, widocznej w żądaniu surowych kar i przeświadczeniu o ich skuteczności<sup>13</sup>.

Humanitaryzm wykonania kary oznacza w takim wypadku pozostawienie skazanemu dobra najwyższego, jakim jest życie. Naruszenie jego godności schodzi na dalszy plan wobec faktu, że przestępca pozbawiony poza nim wszystkiego zmienia się w dzikie, nieobliczalne zwierzę. W polskiej literaturze zwraca na to uwagę między innymi L. Wilk<sup>14</sup>.

W kontekście rozważań nad ewentualnymi zmianami w kodeksie karnym wykonawczym w celu dostosowania jego unormowań do nowelizacji kodeksu karnego z roku 2019 należy jednak wyraźnie stwierdzić, że przenoszenie wprost problemów z zagrożeniem najpoważniejszymi

<sup>10</sup> J. Languier, *Criminologie et science penitentiaire*, Paris 2010, s. 123.

<sup>11</sup> Por. np. D. Salaz, *Volonte de punir. Essai sur le populisme penal*, Paris 2006.

<sup>12</sup> J. Languier, *op. cit.*

<sup>13</sup> Por. raporty z badań opinii społecznej, np. *Prawo — praworządność — państwo prawa*, Komunikat z badań CBOS, Warszawa, maj 1994; A. Siemaszko, P. Ostaszewski, J. Klimczak, *Badanie poparcia dla zaostrzenia polityki karnej. Wyniki trzech sondaży opinii publicznej*, Warszawa 2018.

<sup>14</sup> L. Wilk, *Kara dożywotniego pozbawienia wolności*, [w:] *Kary, środki karne, poddanie sprawcy próbie*, red. M. Melezini, Warszawa 2010, s. 101 n.



zjawiskami przestępczymi w krajach Europy Zachodniej na grunt polski jest kompletnym nieporozumieniem. To samo dotyczy sposobów i środków reakcji na taką przestępczość, która w Polsce nie była i nie jest tak groźna jak na przykład we Francji, w Niemczech czy we Włoszech. Ofiarami przestępstw, nawet tych najbardziej spektakularnych, są na ogół pojedyncze osoby, nie ma w Polsce problemu ofiar zbiorowych, jaki pojawił się między innymi w Hiszpanii po zamachu na dworzec kolejowy w Madrycie w 2010 roku.

W tej sytuacji wprowadzenie do kodeksu karnego kary dożywotniego pozbawienia wolności bez warunkowego przedterminowego zwolnienia z zakładu karnego stawia przed polskim kodeksem karnym wykonawczym dramatyczne pytanie nie tylko o cel wykonania takiej kary, lecz także co robić ze skazanym, któremu w zakładzie karnym odebrano wszelką nadzieję, pozbawiając w ten sposób ważnego atrybutu człowieczeństwa. Na czym ma polegać wykonanie takiej kary? Jest oczywiste, że stanowi ona rodzaj tortury, nieludzkiego traktowania. Jak dotychczas kodeks karny wykonawczy na ten temat milczy, twórcy reformy prawa karnego z roku 2019 problemów tych w ogóle nie dostrzegli. Liczył się wyłącznie jej efekt polityczny, wobec którego względy merytoryczne zeszły na plan dalszy.

Pozostaje zatem zapytać ich, czy do wykonania projektowanej kary bezwzględniego dożywotniego pozbawienia wolności i w warunkach śmierci cywilnej będących jej konsekwencją nadal będzie miał zastosowanie art. 67 § 1 k.k.w., bo wygląda na to, że tak. Taka perspektywa jest zatrważająca. Jeśli miałyby być inaczej, to należałoby zmienić znaczną część unormowań rozdziału X kodeksu karnego wykonawczego z czego zapewne niewielu decydentów zdaje sobie sprawę.

Pytanie na koniec tego wątku jest jednak bardziej zasadnicze. Po co wprowadzać w Polsce takie drastyczne rozwiązania, skoro od kilku już lat przestępczość wyraźnie maleje, o czym świadczy już pobieżna chociażby analiza statystyk policyjnych i sądowych<sup>15</sup>, zagrożenie terroryzmem zaś czy też przestępczością gwałtowną jest wyraźnie mniejsze niż

---

<sup>15</sup> Por. np. Informator Statystyczny Wymiaru Sprawiedliwości, *Prawomocne osądzienia osób dorosłych. 2013–2017*, <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/publikacje/> (dostęp: 16.01.2020); Statystyka — Policja, <http://www.statystyka.policja.pl/> (dostęp: 16.01.2020).

w jakimkolwiek kraju na zachód od Odry? Czemu to służy? Tylko uprawianiu polityki na podstawie podsycanych społecznie lęków i obsesji?

Pytanie czwarte o etyczny wymiar oddziaływań penitencjarnych, „mających na celu wzbudzenie woli współdziałania w kształtowaniu społecznie pożądanych postaw” tych skazanych, którzy do społeczeństwa nie wrócą, jest w realiach polskich pytaniem niezwykle ważnym. W coraz bardziej upadającej moralnie Europie Polska mieni się bowiem obrońcą tych wartości, legitymizując to powołaniem się na wielką religijność społeczeństwa i tradycję katolicką. Należałoby zatem spodziewać się, że deklarowana pryncypialność w tym zakresie będzie realizowana w praktyce państwowej i społecznej. Jak zatem ma się do tego swoiste rozdwojenie jaźni, widoczne w odpodmiotowaniu skazanego na karę dożywotnią bez możliwości wcześniejszego zwolnienia z zakładu karnego i sprowadzenie jego bytu do wymiaru biologicznego?

Inaczej mówiąc, niejasna, wręcz dwuznaczna staje się interpretacja konstytucyjnych wartości, to jest prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, będących przecież wartościami uniwersalnymi. Deklarowane miłosierdzie pomieszano z rzeczywistym brakiem litości dla skazanego, co widać w odzieraniu go z godności i odbieraniu człowieczeństwa. Ta dwoistość stanowi jednak oryginalną polską aksjologię zmian w prawie karnym. Pociągnie za sobą zmiany w filozofii wykonania kary pozbawienia wolności, a więc zapewne również kolejną nowelizację kodeksu karnego wykonawczego, do której powrócę w dalszych częściach artykułu.

Taką aksjologię trudno pogodzić z treścią art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, co jednak zbytnio dużej części społeczeństwa, a także decydującym nie przeszkadza. Wypada więc przypomnieć, że zgodnie z Konstytucją przyrodzona i niezbywalna godność człowieka jest źródłem praw człowieka, jako taka jest nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona są obowiązkiem władz publicznych, w tym wypadku Ministra Sprawiedliwości i Dyrektora Generalnego Służby Więziennej.

Analizując ten problem, warto również przytoczyć opinię księdza S. Olejnika:

wartości w ogóle, a w ich ramach także wartości etyczne, rozumie się dziś dość często w znaczeniu czysto subiektywnym, w sferze doznań i uczuć [...]. W tej aksjologii wartość etyczna jest niczym innym jak dobrem moralnym, nazwanym tradycyjnie cnotą. Dobrem moralnym zaś jest wszystko, co godne człowieka, czyli co w działaniu ludzkim

odpowiada godności człowieka jako istoty obdarzonej rozumem i wolną wolą. Inaczej jeszcze rzecz ujmując, dobro moralne to sposób postępowania człowieka zgodnie z prawem osobowej natury ludzkiej, z prawem, które tradycja myśli chrześcijańskiej nazywa prawem naturalnym. Tę sferę naturalnych wartości moralnych ogarnia sobą i niejako wciela w siebie moralność chrześcijańska<sup>16</sup>.

Dobrem moralnym, a już na pewno cnotą nie może zatem być sposób postępowania prawno-penitencjarnego, polegający na oszukiwaniu skazanego co do jego losu przez kreowanie przed nim wizji społecznej pożądanej postawy, która do niczego nie będzie mu przydatna. Taka moralna hipokryzja obciąży także personel więzienny, któremu przyjdzie pracować z ludźmi cywilnie, a więc również i społecznie umarłymi, wpływając na jego szybkie wypalenie zawodowe albo co gorsza degenerację moralną. Należy bowiem przyjąć, że prezentuje on co najmniej podstawowy poziom empatii, a więc ludzkich uczuć. Trudno zatem będzie pogodzić z tym chrześcijańską wizję personelu więziennego, pozbawiającego skazanego nadziei i zmieniającego go w ten sposób w dzikie zwierzę. Fundamentalnym problemem jest tu kwestia, czy w ogóle ma on prawo tak robić, nawet jeśli zostanie to zapisane w ustawodawstwie penitencjarnym. Jest to bowiem ewidentne naruszenie integralności osoby ludzkiej, a więc swoista inżynieria genetyczna. Jak w takim razie ma się do tego tak chętnie deklarowana w Polsce pryncypialność chrześcijańska, mająca dawać nam przewagę nad innymi społeczeństwami. Sądzę, że należy podjąć nad tym dyskusję, zanim proponowane zmiany w prawie karnym wejdą w życie. Przecież daleko nas one cofają.

Odpowiedź na ostatnie pytanie — co może motywować skazanych pozbawionych nadziei na opuszczenie zakładu karnego, w perspektywie zarówno ostatecznej, jak i określonej terminowo, jednak bardzo odległej do współdziałania w kształtowaniu ich społecznie pożądanych postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego i tym samym powstrzymania się od powrotu do przestępstwa — jest retoryczna. Nic! Przepis art. 67 § 1 k.k.w. w odniesieniu do nich nie ma sensu. Skazani nie mają i nie będą mieli żadnego interesu w tym, aby wzbudzać swoją wolę do współdziałania w kierunku swojej przemiany. Nic ich nie będzie do tego motywowało, wręcz prze-

<sup>16</sup> S. Olejnik, *Obrona chrześcijańskich wartości etycznych w dobie obecnej*, „Studia Włocławskie” 1998, nr 1, s. 105–113.

ciwnie. Będzie w nich się rodzić trudna do wyobrażenia agresja i zdeterminowanie, by zemścić się przy pierwszej lepszej okazji. Będzie to tym łatwiejsze, że nic już nie mają do stracenia. Pozostaje zatem współczuć personelowi więziennemu, któremu przyjdzie z nimi pracować. Nawet w warunkach oddziałów dla skazanych niebezpiecznych. Chyba nie o to chodziło pomysłodawcom kolejnej nowelizacji kodeksu karnego.

Takie oto dylematy i pytania powstają przy okazji dwudziestej rocznicy wejścia w życie kodeksu karnego wykonawczego. Prawo karne staje się stopniowo rodzajem średniowiecznego młota na czarownice, instrumentem uprawiania polityki. Smutna to zatem rocznica, uświadamia bowiem, że między światem nauki, ekspertami a światem decydentów łączność została zerwana.

Świadczy o tym również uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy — Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw przyjętego przez Radę Ministrów w dniu 14 maja 2019 roku. Oto jego fragmenty:

zasadniczym założeniem, które legło u podstaw prac nad projektem zmian Kodeksu karnego była potrzeba wzmocnienia ochrony prawnokarnej w zakresie czynów godzących w tak fundamentalne dobra prawne jak życie i zdrowie człowieka, wolność seksualna czy własność. Dla realizacji tych celów niezbędne jest odpowiednie ukształtowanie rodzaju i wysokości sankcji karnej grożącej za dany typ przestępstwa, uwzględniające potrzebę surowej represji wobec sprawców tych czynów, które budzą silną społeczną potrzebę odpłaty i napiętnowania [wyr. — P.S.].

[...]

obecny stan prawny nie odpowiada postulatowi wynikającemu z funkcji ochronnej prawa karnego, przez co nie zapewnia wystarczających narzędzi dla ograniczenia przestępczości i zabezpieczenia istotnych wartości społecznych. W szczególności przewidywane dotychczas sankcje za przestępstwa najcięższe, skierowane przeciwko dobrom prawnym o wysokiej randze w hierarchii dóbr prawnych, nie odzwierciedlają w pełni stopnia społecznej szkodliwości tych przestępstw, prowadząc do zbyt łagodnego traktowania ich sprawców i naruszając w ten sposób społeczne poczucie sprawiedliwości [wyr. — P.S.],

[...]

projektowane zwiększenie stopnia punitivności — w odniesieniu do obecnego stanu ukształtowanego w zasadniczych zrębach przez Kodeks karny z 1997 r. odbywa się na trzech stopniach. Pierwszy stanowią proponowane zmiany w zakresie surowości sankcji karnych i konstrukcji poszczególnych typów czynów zabronionych. Obustronnie drugiego stopnia przewidują rozszerzenie instytucji nadzwyczajnego zaostrzenia kary. Z kolei obustronnie trzeciego stopnia dotyczą zmian w ogólnych dyrektywach wymiaru kary ukierunkowanych w stronę wyboru bardziej surowej represji karnej.

Jak zatem widać, takie uzasadnienie proponowanych zmian ignoruje zupełnie przywoływane wielokrotnie ustalenia kryminologii i polityki kryminalnej, z których wynika, że nigdy, nigdzie i nikomu nie udało się wyeliminować czy choćby tylko w zasadniczy sposób trwale ograniczyć przestępczości surowymi karami. Schlebia za to narastającej społecznej żądzy karania, wykorzystywanej przez polityków do różnych gier. Jak jednak słusznie zauważają A. Siemaszko, P. Ostaszewski, J. Klimczak, polityka kryminalna stała się trwałym elementem debaty publicznej i nie można już oddzielić obiektywnych rozważań nauki o efektywności prawa karnego i poszczególnych kar kryminalnych w zapobieganiu przestępczości od głosów opinii publicznej na ten sam temat. Polityka kryminalna państwa jest bowiem obserwowana i oceniana przez społeczeństwo. Konkretnie decyzje organów państwa w zakresie stanowienia i praktycznego stosowania prawa, w tym prawa karnego, oddziałują na nastroje i postawy społeczne. Jednocześnie opinia publiczna też może oddziaływać na politykę kryminalną, a konkretne społeczne oczekiwania i postawy mogą wpływać na zmianę przepisów<sup>17</sup>. Takie więc są nie tylko polskie realia, które w najbliższych latach będą kształtować treść kolejnych modyfikacji również kodeku karnego wykonawczego.

W takim kontekście należy prognozować, że resocjalizacja jako cel oddziaływań penitencjarnych stanie się ostatecznie koncepcją martwą. Warto zwrócić uwagę, że jeśli ustawa z dnia 13 czerwca 2019 roku zmieniająca kodeks karny wejdzie w życie, to jej ubocznym skutkiem będzie pogłębienie się niekonsekwencji, jakie w tym zakresie zawierają dotychczasowe unormowania kodeksu karnego wykonawczego. Chodzi o równoległe do sformułowania „wzbudzanie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądaných postaw przepisy kodeksu karnego wykonawczego używanie określenia resocjalizacja”.

Tak więc w art. 38 § 2 k.k.w. mowa jest o „prowadzeniu działalności resocjalizacyjnej”, w art. 76 § 1 k.k.w. — „postępach skazanego w resocjalizacji”, w art. 76 § 2 k.k.w. — „kierunkach działalności resocjalizacyjnej”, wreszcie w art. 86 — „szczególnie względach resocjalizacyjnych”. Współwystępowanie wszystkich tych pojęć, przy jednoczesnym braku ustawowego zdefiniowania choćby jednego z nich, osłabia

<sup>17</sup> A. Siemaszko, P. Ostaszewski, J. Klimczak, *op. cit.*, s. 3.

wyraźnie precyzję języka prawnego. Po wejściu w życie nowelizacji kodeksu karnego zastrzegającej kary, w tym wprowadzającej dożywotnie pozbawienie wolności bez możliwości wcześniejszego zwolnienia, nie będzie wiadomo, do kogo i kiedy należy je stosować. W każdym razie z obecnej ich redakcji, jak również nawet przy zastosowaniu wykładni systemowej tych przepisów, to nie wynika. Niezbędna będzie zatem kolejna duża nowelizacja kodeksu karnego wykonawczego, zwłaszcza zaś wskazywanych we wstępie tego artykułu oddziałów od 5 do 7, określających środki oddziaływania penitencjarnego oraz zasady ich stosowania. Przeredagowania będzie także wymagała dotychczasowa redakcja art. 88 a, b i c k.k.w. Dotychczasowe regulacje prawne określające status i sposób postępowania ze skazanymi niebezpiecznymi, którym odebrano nadzieję na zmianę ich sytuacji życiowej, w szczególności zaś na zwolnienie z zakładu karnego, okażą się zapewne niewystarczające. Musimy bowiem liczyć się z powstaniem nowej kategorii więźniów desperatów, szczególnie niebezpiecznych.

## Bibliografia

- Larguier J., *Criminologie et science penitentiaire*, Paris 2010.
- Lelental S., *Kodeks karny wykonawczy z 1997 r., z perspektywy dziesięciu lat obowiązywania*, [w:] *X lat obowiązywania kodeksu karnego wykonawczego*, red. S. Lelental, G. Szczygieł, Białystok 2009.
- Olejnik S., *Obrona chrześcijańskich wartości etycznych w dobie obecnej*, „Studia Włocławskie” 1998, nr 1.
- Salaz D., *Volonte de punir. Essai sur le populisme penal*, Paris 2006.
- Siemaszko A., Ostaszewski P., Klimczak J., *Badanie poparcia dla zaostrenia polityki karnej. Wyniki trzech sondaży opinii publicznej*, Warszawa 2018.
- Stępnik P., *Resocjalizacja (nie)urojona*, Warszawa 2017.
- Stępnik P., *Środki penalne we Francji w Polsce*, Warszawa 2012.
- Wilk L., *Kara dożywotniego pozbawienia wolności*, [w:] *Kary, środki karne, poddanie sprawy próbie*, red. M. Melezini, Warszawa 2010.

## Comments on the purposes of serving a prison sentence after the amendment to the Penal Code of 13 June 2019

### Summary

The article is devoted to the consequences of the subsequent amendment of the Penal Code of 13 June 2019 for regulations in the Executive Penal Code. The author analyzes the adequacy of the purpose of executing the penalty of deprivation of liberty, as set out in Art. 67(1) of the Penal Code to the life sentence imprisonment introduced by the amendment without conditional early release from prison, as well as to raise the upper limit of the so-called ordinary imprisonment up to 30 years. In his view, the text of this provision should be changed. Its maintenance will deepen the already great legal chaos. However, the problem discussed in the article is how to change it, and whether it is possible to replace it with any other meaningful content after this amendment. In the end, the author concludes that social rehabilitation as the goal of penitentiary interactions after amendment will eventually become a dead concept.

**Keywords:** amendment of criminal law, life imprisonment, parole, purpose of execution.